

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITWESKI

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie kasetowane do swetu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświatycznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-aj stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz peti lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz peti. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia swyżajnie za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 1 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

ZARZĄD

TOWARZYSTWA



St. Pet. mechan. wyrobu obuwia

w Petersburgu

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,

że od dnia 27-go maja

OTWARTY ZOSTAŁ W WILNIE

przy ul. Wielkiej (róg Andrzejewskiej) № 66 w nowobudującym się

gmachu Rosyjsko-Azjatyckiego Banku

własny fabryczny

Magazyn OBUWIA

Teatr Polski.

Dziś we wtorek

„Romantyczna żona”.

ANONS. Jutro „Cnotliwa Zuzanna”.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Dziś tylko u nas K. Warfomow i E. Smirnowa biorą udział w pierwszej artystycznej serii nany dramat w 4-eh aktach w inscenizacji Brosko-Brozowski. — Właścicielom widowiska, komedjo-farsa. Nad program: Uroczystości jubileuszowe 20 maja w Kostromie. — Początek obrazów: w dni świąteczne od godz. 4, w powszednie od 5—Ceny miejsc nieznan. zwieksz.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA.

Sala koncertowa.

Dzisiaj występ

Ireny Walskiej.

Wspaniały koncert monstrie

25 Nite programu 25 Nite

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń

Ekzystuje od roku 1902.

Kapitał zapasowy 168314 rb. Suma ubezpieczeń 12180792

rb. Dywidenda za rok 1912—20% od premji.

Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości, inwentarze, krescencje, pośredniczy w ubezpieczeniu od gradobicia w Towarzystwie Wzajemnem „Ceres”.

Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny — Kowno, Wzajemne.

Biura Dyrekcji

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA

UBEZPIECZEŃ OD OGŃIA

Od dnia 1 czerwca r. b.

przeniesione zostają z dotychczasowego lokalu (Krakowskie, 7)

DO WŁASNEGO GMACHU

przy ulicy Jasnej № 4

w WARSZAWIE.

32029

Ś. p.

MARJA Z KSIĄŻĄT GIEDROJCÓW

BOLCEWICZOWA

zmarła d. 27 maja 1913 r. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona

Św. Sakramentami, w wieku lat 63.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we środę dnia 29

maja o godz. 10-jej rano w kościele św. Katarzyny, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossie.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Mąż i Syn.

OSOBNE ZAWIADOMIENIA ROZSYŁANE NIE BĘDĄ.

33409

Zarząd Tow. Dobroczynności niniejszem zawiadamia, że 29

maja o godz. 10 rano w kaplicy dobroczynności odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

Ś. p. EDMUNDA BORTKIEWICZA,

niedziałowanego Prezesa tej Instytucji.

33374

Dr. Teofil Stachiewicz z ŁOWIA, b. asystent d-ra Brehmiera w Goerbersdorfie, ord. w sezonie letnim w Szczawinie, dom pod „Boga Rodzica” (Inbalatorjum). 31003

Szczawinica. Dr. Kalikst Wylński, b. sekundariusz szpitali w Krakowie i Wiedniu, ordynuje jako lek. zakładowy (główny) zrol. 29799

Wojownicze sufrażystki.

W ostatnich numerach pism zagranicznych spotykamy następujące szczegóły o znanym już z depezy wypadku, który zakłócił tak ulubione w Anglii wyścigi „Derby” w Epsom:

„Sufrażystka panna Emilia Wilding Davison rzuciła się przed konia królewskiego i obaliła go w chwili, gdy ten znajdował się niedaleko mety. Panna Davison poniosła od kopyt końskich kilka ciężkich ran tak, iż przypłaciła swoją demonstrację śmiercią. Tak samo i dżokej, który siedział na koniu królewskim, upadłszy na ziemię złamał rękę i kilka żeber. Jest rzeczą wątpliwą, czy będzie mógł kiedykolwiek wstać na konia. Panna Emilia Davison jest znaną jako fanatyczka i tak zwana wojownicza sufrażystka. Sądy i władze policyjne angielskie miały z nią już często do czynienia. Liczy ona lat 30 kilka. Studiowała na uniwersytecie w Londynie filozofię i medycynę. Od siedmiu lat należy do Ligi wojowniczych sufrażystek. Występowała zawsze jako zwolenniczka agitacji czynnej. To też odsiedziała już szereg kar w areszcie. W marcu 1909 roku skazano ją pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego na miesiąc więzienia. W lipcu tegoż samego roku także z powodu owej zbrodni skazano ją na dwa miesiące więzienia. W sierpniu otrzymała dwa miesiące aresztu, ponieważ w mieście Manchester kamieniami rozbiła szyby kilku wystaw sklepowych. W listopadzie 1910 roku ukarano ją aresztem miesięcznym za rozbiście kilku szyb w gmachu parlamentarnym. W styczniu 1912 roku za podpalenie skazano ją na pół roku więzienia. Ostatnią karę otrzymała w listopadzie 1912 roku za zadanie ran policjantowi. Za każdym razem panna Davison, dostawszy się do więzienia, urządziła strejk głodowy. I tak pewnego razu żyła przez dwa tygodnie tylko wodą i kilku małąkami kawałkami chleba. Przy każdym aresztowaniu stawiała władzom policyjnym jak najcięższy opór. W Manchester, gdzie mieszkała przez czas dłuższy, znali ją wszyscy policjanci. Pewnego razu ukusiła w ramię policjanta, który chciał ją zaaresztować, tak silnie, że ów policjant raz na zawsze stał się niezdolnym do służby. Innym razem, gdy ją chcieli aresztować, zabarykadowała się w mieszkaniu i urządziła z wszystkich swoich mebli taką barykadę, że z trudem zdołała ją zburzyć i zacięta sufrażystka zaaresztować. Ile razy stawała przed sądem, musieli po oboju jej bokach stać policjanci, którzy pilnie dawali na nią baczność, ponieważ panna Davison, wszystko, co mogła tylko dostać w ręce, rzuciła się na policjanta. Przed paru miesiącami podczas rozprawy sądowej zaczęła się wobec sądu i licznie

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

w Sali „LUTNIA”, prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1181.

go. Tosca Floria — p-ni Jodis (sopran), Cavaradosi — p.

D'Nei (tenor), Spoleto — p. Lizza (bas), orkiestra pod kierunkiem p. Kagana. — Początek o godz. 6. — Ceny miejsc zmniejszone. — ANONS. W piątek po cen. zniz. opera „Żydówka”.

Centralne Biuro Ogłoszeń

DOMU HANDLOWEGO

L. i E. METZL i S-ka

od 12⁰⁰ maja r. b.

zostało przeniesione do domu hr. J. Tyszkiewicza (d. hr. Platera) przy ul. Wielkiej № 96

DO WYNAJĘCIA

DUŻY LOKAL

(dawniej biuro L. i E. Metzla i S-ka)

odpowiedni na biuro handel przedsiębiorczy. Dowiedzieć się: m. Wilno, mag. Hegenta ul. Wielka 38.

zgrupowanej publiczności rozbić, ponieważ w ten sposób chciała przerwać obrady sądowe. Trzeba było wielkich wysiłków policji, ażeby panna Davison z powrotem ubrać.

Postępek p. Davison nie jest bynajmniej wyjątkowym. W ciągu paru lat ostatnich nader często czytaliśmy doniesienia, że w tej, lub innej miejscowości Anglii zwolenniczki rewolucyjnych metod domagania się praw wyborczych dla kobiet zwane też sufrażetkami, lub militantkami, rzuciły się na ministra, tłumki szyby w magazynach prywatnych, niszczyły tor kolejowy, spaliły kościół, pocięły obrazy w muzeum i t. d. i t. d. Wiele z tych czynów mają wszelkie cechy zbrodni, dokonanych na szkodę osób, które nie wywierały i nie wywierały najmniejszego wpływu na użycie praw kobiecych. Niektóre z tych czynów miały jeszcze te brzydki stronek, że po aresztowaniu militantki wrzeszczały w niebogłosy, udając, że policja obchodziła się brutalnie „z kobietami”. Słuszność jednak wymaga podkreślenia, że wiele z tych czynów nosi też niewątpliwie cechy bohaterstwa, gotowości poświęcenia dla idei swego życia, lub zdrowia. Są to przymioty niezmienne cenne dla każdego społeczeństwa, które ciągle liczyć się musi z tchórzostwem i sobokstwem swoich członków i zaiste jest rzeczą niezmiernie smutną, że nie tylko w Anglii zalety bohaterstwa tak często znajdujemy wśród tych, co walczą ze społeczeństwem, nie zaś mu służą. Ten pierwszy bohaterstwa jest niewątpliwie jedną z przyczyn, że militantki angielskie budzą pewną sympatię u tych, co bynajmniej nie są skłonni do usprawiedliwiania metod ich walki. W dwóch warszawskich pismach naraz znaleźliśmy dwa artykuły, jeden tłumaczony, drugi oryginalny, z wielką sympatią i uznaniem rysujące wodza militantek, panią Pankhurst. Obydwa artykuły zaopatrzone zostały w dopiski, w których redakcje zaznaczają, że poglądy autorów nie podzielają.

Dr. Ethel Smith (w „Echu literacko-artystycznym”) pisze między innymi o „tej niezwykłej kobiecie, beczprzecznie jednej z najwybitniejszych kobiet w Anglii”. „Cicha, łagodna, nawskroś kobieca postać... z całej osobistości, bije przecież jakaś wyższość i niezwykła powaga... Słiczna kobieta lat średnich o głosie dziwnie melodyjnym, przejmującym, pełnym modulacji... Pod względem wiedzy i moralnych poglądów przechodzi pani Pankhurst znacznie wielu polityków... jest najlepiej wychowaną kobietą, jaką zdarzyło mi się spotkać w życiu. Prosta, godność, takt i dziwna mieszanina śmiałości i powściągliwości składają się na całość dziwnie harmonijną, wdzięczną i pociągającą... W całej jej istocie jest coś, co przypomina bezstronkowe życie kwiatów. A jeśli się weźmie pod uwagę, że pod tem wszystkim tkwią płomienie gorącej i jaśniejszej, niż najjaśniejsza błyskawica, kryje się odwaga i brak lęku, prawosć ducha i wierność, wtedy zrozumie się, na czym polegała siła tajemna, ten wpływ przepiękny, który p. Pankhurst wywiera na tłumy”.

P. M. Dąbrowski (w „Tygodniku Polskim”) podaje kilka szczegółów z życia Emmeliny Pankhurst. Jest ona osobą nie pierwszej i nie trzeciej młodości, matką czworga dzieci, wdową po znanym adwokacie i przyjacielu Johna Stuarta Mila. Długie lata spędziła jako urzędniczka w municypalnych instytucjach opieki nad starcami i ubogimi, dotknęła się wszelkiej niedzy, wszelkiego brudu. Doświadczenie życiowe pobudziło ją do podjęcia sprawy nadania praw wyborczych kobietom. „Na ostateczne ukształtowanie wrogiego stosunku do dzisiejszych panów świata w Anglii, na przejęcie się metodą i szerzeniem rewolucyjnych poglądów wpłynęła decydująco na matkę starsza córka, uroczą blondynka, Chrystabela Pankhurst”. Założony przez panią P. przed sześciu laty Związek (Women's Political and Social Union) rozwija niestrudzoną działalność, odbywa najmniej po 300 wieców na tydzień, potrafi zmobilizować po 250 tys. kobiet w manifestacji ulicznej, w pół godziny potrafi zebrać ze składek 10,000 funt. sterl. (blisko 100 tys. rb.). P. M. Dąbrowski kończy swój artykuł słowami następującymi: „Szlachetna, dobra twarz, łagodne dziwne oczy pani Pankhurst ani na chwilę nie pozwalają przypuszczać, że ma się do czynienia z prawdziwą siłaczką”.

Sama pani Pankhurst w artykule, nadesłanym do petersburskiego „Argusa” wyjaśnia, że na rewolucyjną drogę weszła za przykładem i niejako za poradą mężczyzny. W czasie dawniejszych walk o prawo wyborcze w Anglii „mężczyźni spalił w Bristolu ratusz, komorę celną, pałac biskupi i przeszło 40 domów prywatnych i składów towarowych”. Dawna zasada, że „podatki i udział w przedstawicielstwie powinny być nierozłączne” odegrała w ukształtowaniu się jej opinii rolę decydującą, a jest to maksyma, którą lubi wypisywać do sztabów minister prezydent Asquith. Od tegoż ministra Związek kobiecej usłyszał przed 10 laty słowa, że „kobiety same zdobyć powinny sobie pożytki”. Inny minister Lloyd George mówił: „W życiu każdego narodu, cierpiącego z powodu nieznośnej niesprawiedliwości, następuje wreszcie chwila, kiedy jedyną drogą dla zachowania wzajemnego szacunku jest jawny bunt przeciwko tej niesprawiedliwości”. W mowach starego Gladstona militantki wyczytały również ustęp taki: „Jestem przekonany, że nie nie wpływa na gminę tak demoralizująco, jak bierne zniesienie niezadowolonego ucisku”.

Zestawiając przytoczenia powyższe z działalnością pani Pankhurst i jej zwolenniczkę, dojdzie nas do przekonania, że chcą one doświadczyć, iż mogą na równi z mężczyznami sterować społeczeństwem. Warszawska „Słowa” niedawno potępilo z oburzeniem metody militantek, zauważyło jednak, że wobec braku zasad w polityce angielskiej, droga przez nie obrona może być skuteczna. Nie chcemy bawić się w proroczość, zaznaczymy więc tylko, że militantki swym postępowaniem podkopują pewne czynniki, które wywierały niewątpliwie wpływ na

korzystać przyznania praw politycznych kobietom.

Za takim przyznaniem przemawiała „sprawiedliwość”, boć z tego punktu widzenia niepodobna było nie przeciw żądaniom kobiet powiedzieć. Pozostawało pytanie, czy dopuszczenie kobiet do udziału w życiu politycznym będzie dla społeczeństwa pożytecznym, czy też szkodliwym. Wiele myślicieli i publicystów gorąco się za tem oświadczało. Zdaniem ich, udział ten wywrze wpływ szczególnie dobroczynny na życie publiczne, wprowadzi w nie zasady miłosierdzia i moralności. Powoływali się oni prztem na owocną pracę kobiet w ciałach samorządowych, zajmujących się szkolnictwem i dobroczynnością publiczną. Militantki angielskie dają jednak naukę pogładową, że kobiety mogą być również bezwzględne, okrutne i niesprawiedliwe, jak mężczyźni, że więc ich udział w polityce, nie wywrze oczekiwanego wpływu.

Poza tem militantki angielskie, zdołały wzbudzić nienawiść tłumów, które teraz nie chcą wprost słyszeć o „votes for women” (prawo głosu dla kobiet). I trzeba przyznać, że jakkolwiek militantki walczą przedewszystkiem z policją, nieledwa wszakże z nich zawdzięcza swe ocalenie tym właśnie konstablom angielskim, którzy z narażeniem własnego życia stają w obronie tych swoich nieprzyjaciółek przed wzburzonymi masami. Podobny skutek widzimy i w świecie polityków. Równouprawnienie polityczne kobiet do niedawna miało duże szanse za sobą. W r. 1910 Izba gmin uchwaliła bill, przyznający z pewnymi ograniczeniami prawo kobiet do głosu, większością 326 głosów przeciwko 217. W roku następnym za przyjęciem billu głosowało 255, przeciwko 88. Izba lordów była wprawdzie billowi przeciwna, niewątpliwie jednak ustąpić z czasem musiała w tej sprawie, jak i w każdej innej. Wybrzyki sufrażystek sprawiły jednak, że w r. z. za przyjęciem billu głosowało 208 posłów, przeciwko zaś 222, w roku zaś bieżącym bill odrzucony został większością 47 głosów, 219 posłów oświadczyło się za, 266 zaś przeciw.

Pani Pankhurst obrała więc, jak się zdaje, drogę nietylko zasługującą na potępienie z punktu widzenia moralności, ale i nieskuteczną.

J. H.

Mowa p. Meysztowicza.

wygodzona dn. 21 bm. 3 czerwca w Radzie państwa podczas obrad nad ustawą szkół prywatnych.

W. F. Dejtrich zaproponował nową drogę do art. 7, która jest (Dejtrich z miejsca: cofnąłem ją!), która była wielkim ograniczeniem ustaw obowiązujących. Obecnie popiera on triacha. A. S. Stiszyński stanął obok prawa ostatniego, znacznie złagodziła pierwotną redakcję W. F. Dejtricha: A. S. Stiszyński stanął obecnie na gruncie propozycji, którą uczynił podczas rozważania projektu o nauczaniu początkowym, gdy do art. 9 przyjął uwagę, iż pozostają w swej mocy wszystkie obowiązujące obecnie postanowienia co do języka ojczystego. Nie mniej przeto nie mogą się zgodzić z wielce szanownym A. S. Stiszyńskim.

Proponuje on, by wykład przedmiotów ogólnokształcących w językach miejscowych nie był dozwolony w szkołach wyższych i wyższych, by zaś był dozwolony tylko w szkołach średniej i to za specjalnem na każdy raz pozwoleniem ministra. Co się tyczy szkół niższych, to przygłodałem się tej kwestji wśród spokojnych, lecz gorąco przywiązanych do swej narodowości litwinów i muszę powiedzieć, że wszelkie ograniczenia języka ojczystego jest połączone z trudnościami dla dzieci i z obrazą dla starszych. Jeśli wykład w językach miejscowych nie jest dozwolony ani w szkole rządowej, ani w prywatnej, to niemożliwie powstaje nauczanie tajne, które wymyka się z pod wszelkiego dozoru i odbywa się w atmosferze nienormalnej, często zgubnej tak dla zdrowia dzieci, jak i dla ich rozwoju moralnego. Co do wykładów w języku ojczystym w szkole wyższej, to jestem tego zdania, że dla narodów, stojących na pewnym szczeblu kultury i posiadających swoje szkoły wyższe zagranicą, wykład taki jest koniecznością. I jeśli odmawia się wykładu w języku ojczystym zarówno w rządowej szkole wyższej, jak i w prywatnej, to młodzież dąży zagranicę. Chodzi

nafty od grudnia r. 1911 do listo-
a r. 1912 wyniósł 472,657 rb. 47 kop.

× Echa zbrodni w Teresinie. „Warszawska Miel” donosi, jakoby zbadanie spraw pieniężnych więzionego ord. Bispinga doprowadziło władze do przekonania, iż jedynym motywem zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego, o ile tej zbrodni dokonał posiadacz, to Bisping, był okazyjny stan jego interesów. W razie przyniesienia likwidacji swych interesów, groziła rzekomo ord. Bispingowi kompletna ruina.

× Przebudowa hotelu Saskiego. Na miejscu dzisiejszego hotelu Saskiego na Krakowskim Przedmieściu stanął niebawem nowy wielki hotel. W celu uregulowania terenu przyległego do hotelu, właściciele tej posesji, pp. Reskowscy, nabywają posesję sąsiednią, położoną od Krakowskiego Przedm. na linii hotelu Saskiego i od ul. Kościelnej.

× Rekruci z Chelmszczyzny. Porobowi z Chelmszczyzny wysłani byli zwykle dla odbycia powinności wojkowej do oddziałów wojsk, rozlokowanych nad Wołgą, na Kaukazie, na Syberji zachodniej i nawet w Turkestanie. Wobec wyodrębnienia Chelmszczyzny z Król. Polskiego działacza chelmscy wystąpili z podaniem, aby mieszkantów Chelmszczyzny nie uważać za polaków i aby rekruci z przyległej gub. chelmskiej nie byli wysyłani w tak odległe miejscowości, lecz służbę wojskową pełnili w samej Chelmszczyźnie, w oddziale 17 dywizji, obornickiej w obrębie tej gubernii.

× Świętokrzyszczanie. W katolicyzmie lubelskiej złożyły rozbiły puszcę z ofiarą i zrabowali całą jej zawartość. Wydziałowi śledczemu udało się wykryć winnych.

× Nauczanie powściązane w pow. płockim. W pow. płockim już wszystkie bez wyjątku gminy przeprowadziły uchwaliły w sprawie sieci szkolnej. Z mocy tych uchwał liczba szkół w pow. płockim wzrosła ogółem z 46 do 147, dając możność nauki 7,350 dzieciom.

2 sa kordonu.

× Schwytanie bandytów. Z Krakowa donoszą, że schwytano tam sprawców napadu i obrabowania kasiera zakładu emerytalnego pod Trzebinia. Są to trzej robotnicy, kupulani z Królestwa Polskiego. Odebrano im 3,000 koron.

× Zjazd nauczycieli. W sobotę rozpoczął się we Lwowie zjazd nauczycieli szkół średnich. Przybyło przeszło sto delegatów, reprezentujących 32 koleja nauczycielskie. Obrady zaczęły się o godzinie 10. W pierwszym posiedzeniu nauczycieli wzięło udział 17 dywizji, obornickiej w obrębie tej gubernii.

× Zjazd studentów żydów. Lwowski organizację studentów żydów postanowiło zwołać na 31 sierpnia r. b. konferencję przedstawicieli wszystkich studentów żydów studiujących w Austrii. Celem konferencji jest zjednoczenie żydowskich organizacji akademickich w Austrii.

× P. zwołał nauczycielom żydów. Do Rady szkolnej krajowej we Lwowie wpłynęło pismo, opatrzone podpisem trzech tysięcy podpisów pań polskich, reprezentujących około stu stowarzyszeń kobiecych. Treść pisma jest prośbą, aby Rada szkolna podjęła kres roszczeniom wziętym przybyłymi nauczycielami żydów w szkołach ludowych. Nauczyciele tych pań już Galicja — z kres 1200. „Jest to wielka krzywda, wyrządzana dzieciom katolickim i polskim naszego ludu — piszą panie — bo nauczyciele żydów, to nie tylko ten, który uczy, ale ten, co wychowuje. Jak może zaś żyd wychować katolika? Jak żyd sponia wychować może polaka? Odrucenie samowolnego i bezbronnego przedziwnego takimi wychowaniem, czego były przykłady. Dzieci protestują już same, a protest ten rozchodzi się po wszystkich szkołach. Nie życzymy sobie takich manifestacji, ale słusznosci nie możemy im odmówić. Rodzice katolicy i polacy mają prawo wymagać, by dzieci ich wychowywali katolik-polak”.

× Z komisji kolonizacyjnej. Prezes komisji kolonizacyjnej w Poznaniu, dr Gramsch, mianowany został prezesem regencji w Gabinetu, w Prusach wschodnich. Za urzędowania Gramscha po raz pierwszy wprowadzono w życie ustawę o wywłaszczeniu, oraz uchwalono na cele przeciwpożarowe 284 milionów marek. Gramsch ustępuje podobno z powodu zatargu z naczelnym prezesem prowincji poznańskiej.

Z Rosji.

× Skarga na Petersburską Agencję Telegraficzną. Niektóre pisma prowincjonalne, głównie z południa Rosji, wysyłają deputację do Kocowowa w celu czynienia starań o reorganizację Pet. Ag. Tel., która z wielkim opóźnieniem nadysła wiadomości do pism prowincjonalnych.

× 2 miliony na Akademii wojskowo-lekarskiej. Jak wiadomo, niedawno Duma państwowa na znak protestu przeciwko wprowadzeniu nowej ustawy Akademii wojskowo-lekarskiej nie w trybie ustawodawczym, oraz z powodu wypadków, jakie miały miejsce w tejże Akademii, odmówiła wyznaczenia kredytów na potrzeby Akademii wojskowo-lekarskiej. Obecnie znowo na rozszerzenie i dobudowanie skrzydeł do gmachu akademii 2,200,000 rb. Tak więc uchwała Dumy żadnego praktycznego znaczenia nie miała.

× Referat o wypadkach leńskich. Rada ministrów postanowiła referat senatora Manuchina o wyniku śledztwa w sprawie wypadków leńskich nie ogłaszać. Z ministrów tylko Kocowow obawiał się zgłoszenia referatu.

× Zakazanie zjazdu farmaceutów. Zjazd farmaceutów został zamknięty. Na ostatnim posiedzeniu zakomunikowano, że kasa emerytalna pracowników aptekarskich została zlikwidowana, a prowadzone są układy z państwową kasą oszczędnościową o prawo ubezpieczenia się pracowników aptekarskich. Równocześnie powzięto rezolucję prośbą o podwyższenie taksy aptekarskiej, wobec żądań pracowników podniesienia wynagrodzenia.

× Wzbronienie wzięcia w Moskwie. W Moskwie z powodu uroczystości jubileuszowych opieczętowano hangary szkoły wojskowo-lotniczej. Od pilotów wzięto zobowiązania, że nie będą dokonywali wzięcia nad miastem.

× Echa buntu więźniów. Śledztwo w sprawie buntu w więzieniu Butyrskim w Moskwie, zostało ukończone. 10 aresztantów oddanych zostało pod sąd. Wszystkich rozdzielono po celach i ustanowiono nad nimi surowy nadzór.

× Przytomność dróżnika. Przed

nadejściem pociągu pasażerskiego pomiędzy stacjami Aleksandrowskim i Pruszkim pod Charkowem, dróżnik zauważył na torze kolejowym kilku ludzi, którzy z szyn wykrecali śruby. Zauważywszy to dróżnik zaczął dać sygnały czerwona latarnia. Nieznani rzucili się na dróżnika, zadali mu kilka ran i wyrwali latarnię, po czym zaczęli dalej odkręcać śruby. Dróżnik ranny dowiódł się do budki, zdjął kufasz, uciekł go w smole i zapalił. W tej chwili nadjechał pociąg. Maszynista spostrzegł plomienia i pociąg wstrzymał odległości półtora sążnia od miejsca, gdzie były rozruchowane śruby. Rannego dróżnika przewieziono do wagonu, gdzie z inicjatywą jednego z pasażerów zebrano dal przytomnego i odważnego dróżnika przeszło 500 rb.

× Pożar w Kremiu. Wybuch pożaru w Kremiu w czasie uroczystości jubileuszowych wywołał ogromny popiół. Zawieszano najlepszych strażników. Z powodu wąskości wejścia nie można było dotrzeć do źródła ognia. Pierwszy rzucił się w kłęby dymu brandmajster, lecz nie dotarł do drzwi i wywołano go nieprzytomnego. Po nim ruszało się w dym kolejno 14 strażników i wszystkich wyciągnięto w stanie nieprzytomnym i odwieziono do szpitala. Dopiero wtargnięto przez wejście boczne i zdłotano ogień tłumami. Palit się sufit w mieszkaniu komendanta Kremiu. Straty od pożaru są bardzo nieznane. Na miejsce wypadku zawezwano wszystkie oddziały straży ogniowej w Moskwie.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dnia 27 b. m. (9 czerwca). (T. A. P.)

Przewodniczy ks. Wolkonskij. Tęcza się obrady nad etatem specjalnej kancelarii kredytowej.

Karazin dowodzi, że Bank włościański mógłby znacznie rozszerzyć swą działalność, bank państwa zaś popierał operacje prowincjonalnych towarzystw wz. kredytu. Mówca motywuje formułę październikowców, orzekającą, iż polityka kredytowa państwa powinna podnieść dobrobyt szerokiej warstw ludności wiejskiej i handlowo-przemysłowej. Januszkiewicz dowodzi, że Bank włościański popiera przedewszystkiem, wbrew zażądaniu, gospodarstwa obywatelskie i prowadzi politykę rusyfikacyjną. Szyngarew stwierdza, że Bank włościański stał się instytucją polityczną i zapominał o interesach włościan. Gdy w centrum zabrakło ziemi, teraz skupuje grunta „obcoplemienców” — przyczem grunta baszkirów kupił tanie, korzystając z ich niedzy. Skup ziemi w Królestwie Polskim i prowincjach Nadbałtyckich prowadzi do sztucznej podnoszenia tam ceny ziemi. Dalej mówca ostro krytykuje gospodarkę w majątkach, zakupionych przez bank. Dalej przemawia Motowilow, poczem z dłuższą mową występuje Markow II. W pierwszej części przemówienia polemizuje z Szyngarewem, w drugiej krytykuje organizację prywatnych przedsiębiorstw akcyjnych, warunki ostatnich pożyczek rosyjskich itd. W końcu oświadcza, że daleki jest od myśli oskarżania wszystkich o nadużycia w ministerstwie skarbu i obecnego ministra. Zio gromadziło się oddawna, głównie od czasów Wisniegradzkiego i Wittego. Ale teraz zło to nabiera cech groźnych. Jak tylko kończymy jakiś rozdział działalności ministerstwa skarbu, pomimo ważni partyjnych, zmuszeni jesteśmy gościć się na jedno. Minister skarbu zjednoczył czwartą Dumę w jednym okrzyku, mówiąc: „krasie nie wolno”! (Czeheidze z miejsca: „Daj pan rekę”! Ruch na sali. Przedstawiciele rządu opuszczają łóż ministrów. Prezes Dumy robi uwagę, by Markow był ostrożniejszy w swych wyrażeniach). Markow wyjaśnia, że słowa „krasie nie wolno” nie dotyczyły kogokolwiek lub całego wydziału, lecz oznaczały, iż nie można w wydziałach kraść bezkarnie.

Łaszczyński popiera swoją formułę o udzieleniu prawa instytucjom drobnego kredytu wydawania pożyczek na grunta nadziałowe. Duch. Karpinski powtarza życzenie utworzenia państwowego banku ziemskiego. Morzewski prosi o przyspieszenie opracowania nowej ustawy Banku włościańskiego w kierunku poparcia urządzeń rolnych. Durow żąda zwiększenia kredytów dla instytucji drobnego kredytu. Mitutin podnosi konieczność przebudowy mennicy. Budżet przyjęto w projekcie komisji.

W liczbie przyjętych formuł znajduje się formuła Lewasowa o powiększeniu wywozu spirytusu rosyjskiego zagranicę. Antonow referuje budżet ministerstwa sprawiedliwości, zaprojektowany w sumie 52,273,961 rubli.

Maklakow rozpoczyna przemówienie o charakterystyki zasadniczej rozbieżności punktów widzenia rządu i Dumy. Rząd idzie wbrew zasadom nowego porządku, więc nie może być współpracownikiem Dumy. Następnie mówca przechodzi do obecnej sytuacji sądownictwa rosyjskiego. Najbardziej jaskrawym następstwem przeżytych sześciu lat ostatnich jest upadek zaufania do sędziów. Nikt nie oskarża sądów o interesowność lub niedbalstwo, lecz o brak niezależności. Zginęło zaufanie, że wyrok sądowy jest niezależnym słowem sumienia sędziów, na-

wet w sferze spraw cywilnych, b. dopuszczalne są wpływy zewnętrzne. Smutny stan sądownictwa rosyjskiego jest wynikiem ogólnych warunków państwowego zarządu Rosji. Panuje spokój, rewolucja uciicha, więc dobra władza mogłaby w takich warunkach wiele zdziałać. Reakcja nie umiała być mądrą. Ministerjum zapomina, że podkopując niezależność sędziów, podkopując istotne znaczenie sądu, bez którego nie może istnieć żadne państwo. Przyjdzie czas, że rząd znajdzie się w trudnej sytuacji i musi się zwrócić do kraju o współdziałanie, lecz nie będzie mógł wierzyc, w takich warunkach, że kraj pójdzie z nim.

Czecheneli jest zdania, że sąd służy jedynie za oręż klas posiadających nad nieposiadającymi. W Rosji prawo stosowane jest tylko wyjątkowo. Następnę posiedzenie dziś, we wtorek.

Odrzucenia interpelacji polskiej. W piątek komisja interpelacyjna Izby państwowej rozpatrywała interpelację Kola polskiego, dotyczącą niegodnego z prawem postępowania gubernatora siedleckiego, który nie daje odpowiedzi na prośby rejestrowania przebiegu z prawosławia na katolicyzm.

Referat Łodyżenskiej zaproponował odrzucenie interpelacji, gdyż gubernator nie jest obowiązany odpowiadać petentowi, powinien jedynie zawiadomić biskupa o zmianie religii.

Dymasz popierał interpelację powołując się na przepisy o zmianie wyznania; przeciwko interpelacji przemawiał Sofonow i Bobrynskij, który omawiał stosunki wyznaniowe w Galicji. Bobrynskiemu odpowiedział Dymasz, przypominając, że austriacki biskup prawosławny zaprzeczył insynuacjom Bobrynskiego.

Interpelację odrzucono dlatego, że na posiedzeniu komisji była większość prawicowców i nacjonalistów. Oprócz dwóch członków komisji polaków: Dymasz i Harusewicz na posiedzenie przyszło tylko czterech przedstawicieli opozycji. Oficjalnym motywem odmowy było to, że interpelujący nie złożyli danych, potwierdzających fakt powstrzymywania rejestracji.

O Chelmszczyźnie. W d. 23 b. m. (5 czerwca) odbyło się posiedzenie dumskiej komisji wniosków prawodawczych, poświęconych rozpatrywaniu projektu etatów gubernialnych chelmskich. Zaraz na początku posiedzenia wywiązała się polemika pomiędzy prezesem Antonowem a posłem Partczewskim, który na zarzut skierowany przeciwko posłowi Harusewiczowi, że projektu chelmskiego krytykować już nie można, gdyż stał się prawem, odpowiadał, że publikacja i wprowadzenie w życie prawa to momenty odrębne i prawo może mieć teoretyczną moc prawa, a jednak nie obowiązują. Poseł Dymasz ze stanowiska prawa administracyjnego oponował przeciw możliwości wprowadzenia rządu gubernialnego chelmskiego do Siedlecka. Poseł Harusewicz protestował przeciwko używaniu w tekście projektu o etatach nazwy „Przywilej” zamiast Królestwo Polskie.

Przebieg do czytania artykułowego przyjęto większością 21 przeciw 11. W mniejszości głosowali: 3 posłowie polscy, kadeci, postępowcy i muzułmanin. W większości głosowali prawicowcy, nacjonalisci i wszyscy październikowcy bez wyjątku, nawet t. zw. lewi — pp. hr. Kapnist (2), Szaydowski (2) i Kocubiej.

Po tem głosowaniu poseł Harusewicz złożył w imieniu posłów polskich zażalenie protest i oświadczył, że polacy dalszego udziału w dyskusji nie wezmą.

Kocubiej (październikowiec) oświadczył następnie, że jest przeciwnikiem osiedlenia nawet czasowego rządu gubernialnego chelmskiego w Siedlecku.

Wobec tego odnosny artykuł głosowano w dwóch częściach. Część pierwszą, głoszącą, iż rząd gubernialny chelmski wprowadzony zostaje w wykonanie od 1 (14) września została przyjęta, zaś część 2-ga, iż o chwili wzniesienia gmachów rząd ten rezyduje w Siedlecku, została odrzucona większością 14 przeciw 13.

Następnie komisja przeszła do projektu min. skarbu o utworzeniu Izby skarbowej w Chelmie. Zwiększając większością przyjęto, polacy od udziału w dyskusji nad poszczególnymi artykułami się usunęli.

Nowa ustawa uniwersytecka. Minister Kasso natychmiast po objęciu teki ministerstwa oświaty wycofał projekt ustawy uniwersyteckiej b. ministra Szwarca dla poczynienia uzupełnień. Dopiero obecnie uzupełnienia te zostały poczynione. Według informacji „Russ. Molwy”, z projektu Szwarca pozostał tylko szkielet. Główną uwagę Kasso zwrócił na autonomię wyższych zakładów naukowych i organizację studentów, które projekt nowy zupełnie znosi. Znowu zwiększa się władza kuratorów okręgów naukowych, znowu na scenę wpływa „inspekcja” i wzmożony nadzór nad studentami.

Do Dumy państwowej nowa ustawa uniwersytecka wniesiona zostanie w bież. sesji po powrocie Kasso do Petersburga.

Sesja Dumy. Prezes Dumy Rodzianko oświadcza, iż sesja Dumy zostanie zamknięta pomiędzy 25 a 28 czerwca st. st. Sesja przebiegała się nieco dłużej dlatego, iż 1) dyskusja

budżetowa posuwa się powoli, 2) ministerjum żąda przeprowadzenia projektu fińskijskiego w ciągu bieżącej sesji nie tylko przez plenium obu Izb, ale i przez komisję pojedynczą.

Przywrócenie kredytów odrzuconych przez Dumę. Jak wiadomo, Duma państwowa na znak protestu przeciwko polityce ministerstwa spraw wewnętrznych wykreśliła za zgodą komisji budżetowej cały szereg kredytów z budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Komisja finansowa Rady państwa wszystkie demonstracyjnie odrzucone kredyty przywróciła.

Do decyzji tej komisji niewątpliwie przylączy się Rada państwa i uderzając demonstrację Izby niższej.

Urlopy posłów. Od pewnego czasu w obradach Dumy państwowej bierze udział zaledwie połowa posłów. Na zjawisko to zwróciły uwagę pisma rosyjskie. Ostatni numer „Sprawozd. Dumy” wyjaśnia to tem, że wielu posłów wzięło już urlop do końca czerwca w służbom obrachowania, że nieco wcześniej skończyć się muszą posiedzenia Dumy.

Sytuacja międzynarodowa.

Charakterystyczna cisza.

Charakterystyczna cisza na całej linii. Cisza ta nie oznacza jednak, aby panował spokój, przeciwnie doświadczone sfery polityczne wiedzą doskonale, że wówczas, gdy stojące przeciwko sobie, gotowe do wystrzachu i ataku, dwie armie zostają nagłe unieruchomione, jest to objawem najwyższego starcia się innych sił, bardziej nierzadko losach tych armii decydująca, niż doskonała, dalekością broń, genialność dowódców oraz męstwo żołnierzy.

Takie właśnie tych innych sił starcie teraz się odbywa, a siłami temi są wpływy trójprzymierza i trójporozumienia. O wale wpływów rzeczonych grup wyraźnie się nie mówi, ale nie tak trudno zorientować się z telegramów świadczących o nastrojach państw poszczególnych. Gazety wiedeńskie i berlińskie zachowują się, rzec można, najpoważniej, ale jednocześnie twierdzą, że konflikt bałkański może być tylko ostrym mieczem rozstrzygnięty. Twierdzenia te, choć nie poparte żadnymi słusznymi wywodami, nie pozabawione są jednak tendencyjnego tonu, z którego wyczuć można pragnienie wojny na Bałkanach.

Rosja, jak to już pisaaliśmy, kategorycznie opowiada przeciwko krwawemu zalatwianiu sporów, groząc nawet czynną interwencją w razie wybuchu wojny.

Francja oświadczyła, iż w razie wojny bułgarsko-serbskiej cofnęłaby kredyt bułgarski. Anglia powiedziała swe zdanie przez usta króla Jerzego, który, jak donosi Ag. Reuters, podczas rozmowy z przedstawicielami konferencji pokojowej przestrzegł ich przed niebezpieczeństwami wojny. Wojna ta byłaby, mówił król angielski, przestępstwem wobec całej ludzkości. Poważny ton wystąpienia królewskiego uczynił silne wrażenie na delegatach. Na skutek tego przemówienia delegat serbski, Pawłowicz, zaproponował, aby wszelkie spory bałkańskie rozstrzygnięte były przez mocarstwa europejskie.

Wreszcie pominąć nie można ważnego szczegółu, że w nocy okólnikowej, rozesełanej do mocarstw za pośrednictwem przedstawicieli swoich zagranic, rząd rumuński oświadcza, iż w razie wojny bałkańskiej nie będzie mógł zachować się neutralnie.

Wicę, jak widać z powyższego, i wpływy antywojenne są czynne, używając bardzo przekonujących argumentów.

Petersburskie sfery polityczne za pokojowy objaw uważają wiadomości telegraficzne z Sofji o zamierzonym, wkrótce odbyć się mającym, zjeździe królów państw bałkańskich.

W końcu to tylko jeszcze dodać należy, że polecenie Danewowi zorganizowania gabinetu bułgarskiego powinno kryzys gabinetowy w Sofji zakończyć, a zakończenie to przyspieszyć bezwzględnie przystąpienie do rokowań pokojowych.

Z Turcji.

Ag. Pet. otrzymała telegram z Konstantynopola, jakoby wojska tureckie pod Czatadżą miały być utrzymywane na stopie wojennej aż do czasu uchwały konferencji paryskiej w sprawie kontynuacji, której płać Turcja w żadnym razie się nie zgodzi. Rozporządzenie to miało wywołać wielkie wzburzenie w armii tureckiej, a również i niezadowolone mocarstw, bo, jak telegrafują z Londynu, mają one zażądać w tonie stanowczym od Turcji natychmiastowej demobilizacji. Krok ten jednakże mógłby być zastosowany tylko jednocześnie z żądaniem demobilizacji i armii państw bałkańskich.

Telegramy otrzymane w nocy.

ZAOSTRZENIE SIĘ SYTUACJI. SOFJA. (Wl.) Serbja i Grecja ogłosiły aneksję zajętych przez siebie terytoriów. Bułgaria złożyła protest przeciw takiemu pogwałceniu umowy związkowej.

WIEDEŃ. (Wl.) Koncentracja wojsk bułgarskich i serbskich na pozycjach bojowych została ukończona. Wojska uważają za nieuniknioną. WIEDEŃ. (Wl.) Zjazd premierów państw bałkańskich w Saloni-

kach, który, jak miano nadzieję, załagodzi wzajemne pretensje, został odwołany.

NADESZŁANE.

Najbardziej rozpowszechnione francuskie pismo lekarskie „Gazette de hopitaux” w obszernym sprawozdaniu, polecającem wino „Bravais”, zaznacza, że przy osłabieniu, anemji, rekonwalescencji, wyborom środkom odżywczym jest wino Bravais. Wino Bravais nawet najbardziej wycieńczonemu organizmowi po pewnym czasie przywraca siły, gdyż zawiera bardzo skuteczne czynniki lecznicze jak: Kolę, Kokę, guarano i kakao.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 27 b. m. (9 czerwca).

POŻAR.

Mińsk. (P.) W Puchowiczach, w powiecie mozyrskim, spaliły się 54 zabudowania gospodarskie. W ogniu zginęło 3 włościan, z których jeden był studentem.

WALKA Z BANDYTAMI.

Warszawa. (P.) Na przystani stacji policja usiłowała zaarrestować czterech bandytów, którzy przyjechali z Plocka. Bandyci wystrzelali z rewolwerów zabili dwóch stójkowców oraz raniili rewierowego, poczem sami zbiegli. Oprócz tego zabity został jeden cywilny, a rany odniosło dwóch innych świadków zajścia.

OTWARCIE MOSTU.

Warszawa. (P.) Rozpoczął się ruch kołowy po nowym moście na Wiśle. Urzędowe otwarcie odbędzie się na jesieni po skończeniu wiaduktu.

PRZYJAZD WŁOCHÓW.

Warszawa. (P.) Przybyła grupa włoskich działaczy społecznych z senatorem Rossi na czele. Na dworcu spotkali przybyłych przedstawiciele sfery handlowo-przemysłowej.

POWRÓT NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA.

Moskwa. (P.) Około godziny 4 Najjaśniejsze Państwo z Rodziną wyjechało z Kremla na dworzec kolejowy w celu wyjazdu do Carskiego Sioła.

O godzinie 5 Najjaśniejsze Państwo pojeździło się ze wszystkimi obecnymi na dworcu i wsiadło do wagonu, poczem pociąg ruszył wolno przy okrykach zebranych osób.

POWRÓT MINISTRÓW.

Moskwa. (P.) O godzinie 9 i pół wieczorem pociągem nadzwyczajnym wyjechali z Moskwy wszyscy ministrowie z prezesem swym na czele.

O ZABÓJSTWIE THIEME.

Petersburg. (P.) W sądzie okręgowym z udziałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się sprawa Dolmatowa i Heimsara, oskarżonych o zabójstwo Thieme. Oskarżeni Niemców. Z 56 wezwanych świadków stawili się 38, wśród nich matka i ojciec Dolmatowa i matka Heimsara. Stawili się wielu ekspertów psychiatrów.

(Sprawa ta wzbudziła w Petersburgu wielkie zainteresowanie, gdyż mordcy należą do towarzystwa i pochodzą z „dobrych rodzin”. Trwając czas na hulankach i zarywaniu wszystkich znajomych, znaleźli się wreszcie bez grosza i kredytu, wówczas też zamordowali damę z półwiatka, u której spodziewali się znaleźć pieniądze. Redl.)

WIELKI POŻAR.

Kijów. (P.) W Jezierach, w pow. czarykowskim spaliło się 150 domów. Straty wynoszą 75 tysięcy rubli.

NOWY STEROWIEC NIEMIECKI.

Baden. (P.) Wzniósł się po raz pierwszy nowy sterowiec niemiecki „Soehsen”, kierowany przez Zeppelina.

WIEDEŃ. (P.) Sterowiec „Sachsen”.

kierowany przez Zeppelina, przybył do Wiednia. O godzinie 3 po południu sterowiec skierował się ku pałacowi w Schönbrunn, aby powitać obecnego tam cesarza Franciszka Józefa, który śledził ruchy sterowca. O godzinie 3 i pół „Sachsen” opuścił się w aerodromie w Aspern.

PODATKI WOJENNE.

Berlin. (P.) Komisja budżetowa parlamentu przyjęła w pierwszym czytaniu projekt prawa o jednorazowym podatku na reformy wojenne, uchwalono przytem, że jeżeli wynik podatku przewyższy 990 milionów marek, przewyżka obrębna zostanie na spłatę długu państwowego.

JUBILEUSZ CES. WILHELM A.

Berlin. (P.) Z powodu 25-letnia panowania Wilhelma, nastąpiło otwarcie największego na świecie stadionu na gry olimpijskie. Trzydzieści dwa tysiące przedstawicieli stowarzyszeń sportowych w Niemczech przedfilowało przed cesarzem. Pokbielski wypowiedział mowę, która dziękowała gołębim pocztowym roznieśli po całym Niemczech.

KATASTROFA NA MORZU.

Kokubaren. (P.) Statek angielski zderzył się z niemieckim, który zatonał. Utonęło sześć osób, które przed swym zgonem wyraziły na to zgodę. Wuj i siostrzeniec. Dotychczasowy marszałek sejmu pruskiego, wybrany ponownie hr. Schwerin-Loewitz, jest wujem po pierwszym raz do sejmu wybranego posła socjalistycznego Konrada Haenisch. Ponieważ hr. Schwerin z pewnością znowu wybrany zostanie prezydentem, oczekiwać można nieraz komicznych zajęć pomiędzy konserwatywnym wujem, a socjalistycznym siostrzeńcem.

UNIWERSYTET ŻYDOWSKI.

Wiznyet. (P.) Związek kolekt studentów sjonistów, pochodzących z Rosji, w Niemczech wydał odezwę do wszystkich studentów-żydów o potrzebie założenia uniwersytetu żydowskiego w Palestynie, jako w „centrum pracy twórczej odradzającego się żydostwa”.

Leczenie raka.

Leczenie raka. Na zjeździe stowarzyszeń lekarskich w Kolonii, dr. O. Schmidt wygłosił referat, w którym oznajmił, że udało mu się wykryć mikroby raka i że z czystej kultury tych mikrobow wytworzył serum, doskonale przeciwdziałające w chorobach rakowych, co stwierdził w wielu wypadkach klinicznych.

Światowy rekord lotniczy.

francuski Parreyon dokonał nowego

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Przedłożono składanie oświadczeń przy wyborach do rady miejskiej (wiad. bież.).

„Biały kwiatek” dał 12,000 rb. dochodu (wiad. bież.).

Zamierzona jest kolej Kowno — Połaga (inf. i pogl.).

W Wiedniu załamał się most na Wolmie pod procesją (z prowincji).

Zmarł literat & p. Wład. Maleszewski (z Królestwa).

W Warszawie na przystani bandyci zabili dwóch stójkowców i raniili rewierowego (telegr.).

Rozpoczął się ruch na trzecim moście w Warszawie (telegr.).

Schwytano sprawców napadu na kasiera pod Trzebinia (z za kordonu).

W Dumie Państwowej dalszy ciąg obrad budżetowych (Parlament).

Komisja interpelacyjna odrzuca interpelację Kola polskiego o rejestrowanie w siedleckim przebiegu z prawosławia na katolicyzm (Parlament).

Ostatnie telegramy brzmią groźnie. Aneksja przez Grecję i Serbię terytoriów spornych. Koncentracja wojsk dokonana. Zjazd premierów bałkańskich odwołany. Wojna nieunikniona. (Syt. międzynarodowa).

W Persji dżuma (telegr.).

Z Makao donoszą o strasznym tajfunie (telegr.).

zgonia. Rok temu zabity otrzymał od rządu obecnego zapewnienie bezpieczeństwa i nietykalności. Przedstawiciel Rosji wystosował protest z powodu tego zabój

